Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 20. KRAKÓW, 17 MAJA 1931 R. ROK VII.

DZWON NIEDZIELNY



DO CHRYSTUSOWYCH SZEREGÓW

Na święto patronalne Związku katolickich stowarzyszeń młodzieży żeńskiej w archidiecezji krakowskiej. (17 maja).

Kiedy zasiadałem do biurka, żeby skreślić kilka słów na święto patronalne naszych dziewcząt stowarzyszonych, spadła mi na to biurko korespodencja Katolickiej Agencji Prasowej o audjencji, której w tych dniach raczył udzielić Ojciec św. Pius XI Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszemu X. Biskupowi Adamskiemu z Katowic. Nie wspominałbym o tej audjencji w „Dzwonie Niedzielnym", gdyby nie to, że „Ojciec święty szczególną uwagę zwrócił na organizacje młodzieży *i pamiętał przy tem, że brat księdza biskupa, X. kanonik Dr. Walerjan Adamski, jest jednym z kierowników Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.* Wkońcu Ojciec święty troskliwej opiece polecał pracę około młodzieży i udzielił błogosławieństwa organizacjom oraz wszystkim, którzy pomagają ks. Biskupowi w pracy".

Co to znaczy? Znaczy to, że te słowa zachęty

i to błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego odnoszą się także do stowarzyszeń młodzieży żeńskiej naszej archidiecezji krakowskiej, bo one należą również do Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu, którą Ojciec św. raczył wspomnieć i którą tak wyróżnił w osobie jednego z jego kierowników.

Wobec tej wiadomości powiedziałem sobie zrazu, że może lepiej odłożyć pióro i poprzestać na tem, żebym przepisał dla „Dzwonu" tę korespodencję z Rzymu. Skoro bowiem *Ojciec święty szczególną zwrócił uwagę na organizacje młodzieży* czyli na świętujące w dniu 17 maja stowarzyszenia młodzieży żeńskiej, to na cóż się mogą przydać moje marne słowa? Skoro sam *Ojciec święty troskliwej opiece polecił pracę około młodzieży*, to czyż nie będzie noszeniem wody do Wisły, jeżeli ja także zabiorę głos w tej sprawie? A wkońcu; skoro Ojciec św. udzielił błogosławieństwa zarówno organizacjom, to jest stowarzyszeniom i tym wszystkim, którzy w pracy pomagają ks. biskupowi, to przecież większej nad tę zachętę do tej pracy nie podobna pomyśleć, ani też ja jej nie wymyślę.

Jeżeli mimoto nie odłożyłem pióra, to z tej przyczyny, że — zdaje mi się — właśnie trzeba mocno podkreślić fakt, gdy Ojciec święty szczególną zwraca uwagę na organizacje młodzieży i pracę w tych organizacjach troskliwej poleca opiece, a pracownikom i stowarzyszonym błogosławi. Wynika stąd, że katolik nie powinien dłużej wątpić, czy stowarzyszenia dziewcząt katolickich są potrzebne, czy są dobre i pożyteczne, czy je należy wspierać i pomagać im, czy należy pracować w nich, albo przynajmniej drugim tę pracę ułatwiać, Otóż właśnie trzeba je popierać, trzeba im pracę ułatwiać wszelkiemi sposobami, bo dzisiaj stowarzyszenia te są potrzebne i pożyteczne.

Niechaj nikt nie mówi, że dawniej dziewczęta nie należały do stowarzyszeń, a było dobrze. Bo z tego nic nie wynika, że dawniej nie było stowarzyszeń, gdyż dawniej nie było także wielu innych rzeczy, a teraz są, bo ich potrzeba. Więc także stowarzyszenia dziewcząt dzisiaj powinny być i są, bo ich potrzeba. Kto zaś mówi, że dawniej nie było stowarzyszeń, a było dobrze, tego wolno zapytać, czy też naprawdę było tak dobrze, jak się jemu zdaje. I wolno chyba odpowiedzieć, że dzisiaj byłoby pod niejednym względem lepiej, gdybyśmy byli zaraz odpoczątku poszli za głosem Arcypasterza, który nie od dzisiaj ani nie od wczoraj nawoływał do zakładania stowarzyszeń młodzieży, ale myśmy na to tylko kiwali głowami i wysuwali różne wątpliwości: „A na co to? A po co to? A czy się to uda? A kto to będzie prowadził" i t. d.

Jakby na przekór tym niedowierzaniom sprawa przecież udała się. Bo proszę tylko posłuchać: Związek archidiecezjalny stowarzyszeń młodzieży żeńskiej został założony w r. 1926, i wtedy należało doń zaledwie coś około 50 stowarzyszeń, a dzisiaj liczy on już 150 stowarzyszeń czynnych z liczbą 6.000 (sześć tysięcy) dziewcząt stowarzyszonych. Stowarzynia te w r. 1930 mają do zanotowania 48 rekolekcyj i 363 wspólnych Komunji świętych, wykładów 1587, obchodów 536, wycieczek 107, kursów praktycznych 34, bibljotek 77 (w tem 7.097 tomów), z których dziewczęta nasze wypożyczyły 6536 książek. Jak na jeden rok i na nasze stosunki jest to plon zaiste bardzo pocieszający. Powiedziałem: jak na nasze stosunki! Bo trzeba wiedzieć, że był to plon zebrany zaiste w pocie czoła i w zbożnem utrudzeniu tych przezacnych pań nauczycielek, które jako dyrektoki stoją na czele stowarzyszeń, upadając nieraz pod ciężarem dnia i upalenia, zdane li tylko na pomoc Bożą i własne siły i tę swoją, upartą po Bożemu, wiarę, że dobrej sprawie służyć trzeba, mimo niedowierzania wokoło, mimo otwartej nieraz niechęci, ba mimo wyraźnych przeszkód, nawet „swoich". Trudno nie zawołać tutaj pod adresem tych apostołek: Cześć Wam i sława i serdeczny dank!

Co się Wam zda? Czy bez stowarzyszeń te nasze dziewczęta w liczbie 6.000 byłyby w r. 1930 przystąpiły do 363 wspólnych Komunji św. i uświęciły tyle razy dusze swoje? Czy myślicie, że byłyby w tymże roku korzystały z dobrodziejstwa szesnastu Kółek oświatowych, dwunastu eucharystycznych, sześciu marjologicznych, czternastu misyjnych, 61 robót ręcznych i tylu okazyj przysposobienia rolniczego? Któż zdoła zmierzyć skutki tej pracy dla Kościoła i Ojczyzny?

A to wszystko mogłoby być jeszcze wydatniejsze i obfitsze, gdyby wydatniejsza była pomoc i ofiarność na potrzeby Związku stowarzyszeń katolickiej młodzieży żeńskiej.

Niechże więc w niedzielę 17 maja nie zawiedzie składka, którą zarządził na ten cel Arcypasterz we wszystkich kościołach archidiecezji! Na ociąganie się i na wahanie i na wątpliwości niema tu miejsca, bo chodzi o sprawę ważną; gdyby ona nie była ważną, toby nie kłuła w oczy różnych ludzi i co ważniejsza, ani Ojciec święty takby się nią nie interesował, ani też nasz Arcypasterz nie miałby jej za źrenicę oka. Że tak jest rzeczywiście, tego dowodem są Jego wizytacje arcypasterskie, w czasie których nie omieszka nigdy odwiedzić stowarzyszenia młodzieży i przemówić nader gorąco do tych, którzy i które stoją w szeregach stowarzyszonych, aby tem lepiej pełnić służbę Chrystusowi, teraz i później.

* * *

Zacząłem od wiadomości, że Ojciec święty na audjencji udzielonej ks. biskupowi śląskiemu zdobył się na takie wyróżnienie stowarzyszeń młodzieży. W chwili, gdy to piszę, nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz bawi również w Rzymie, a wiemy, że także był przyjęty przez Ojca świętego na specjalnej audjencji. Gazety nie podały, o czem Ojciec święty mówił z naszym Księciem Metropolitą, zdążyły tylko nadmienić, że audjencja ta miała charakter nader serdeczny. Niewątpliwie tedy była tam także rozmowa o Was, drogie druchny. Jakżeby też inaczej mogło być, skoro powszechnie wiadomem jest, jak bardzo Najdostojnieszy nasz Arcypasterz od samego początku swych rządów na stolicy św. Stanisława oddany jest sprawie stowarzyszeń młodzieży. Więc nie ulega wątpliwości, że opowiedział Ojcu św. o Was, kochane druchny. Jakie zaś było to opowiadanie, tego Wam dzisiaj powiedzieć nie umiem, bo sam nie wiem, śmiem jednak wyrazić nadzieję, że sam Książę Metropolita powie Wam, co o Was powiedział mu Ojciec święty, gdy w czasie wizytacyj Arcybiskupich będzie odwiedzał, jak zawsze, Wasze stowarzyszenia, i jeżeli go o to poprosicie, a zarazem zasłużycie sobie na to.

Tymczasem sprawujcie się zawsze tak, żeby Nasz Arcypasterz tylko dobre o Was rzeczy mógł podawać do wiadomości Ojcu św.

Wszyscy zaś inni okażmy tej sprawie żywą, szczerą i serdeczną życzliwość i czynne poparcie i stańmy razem z nią do szeregów Chrystusowych!

(wicz.)

NA NIEDZIELĘ VI PO WIELKIEJNOCY

Ewangelja (Jan 15, 26—27 i 16, 1—4).

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: »A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo dawać będziecie: bo ze mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bożnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca ani mnie. Alem wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem ja wam powiedział.

Jeszcze z liturgji Wniebowstąpienia Pańskiego.

Cały obecny tydzień aż do czwartku, a nawet piątku włącznie żyjemy pod wrażeniem triumfu Zbawiciela, wstępującego do nieba z wielką potęgą i chwałą, a w uszach naszych brzmią trzy słowa z modlitw Mszału i Brewjarza.

Pierwsze — Chrystusa: „Wstępuję do Ojca Mego i Ojca waszego, i do Boga Mego i Boga waszego, alleluja". (Laudes).

Drugie — Aniołów: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie patrząc z podziwieniem w niebo? alleluja; jakoście Go widzieli, wstępującego do nieba, tak przyjdzie, alleluja, alleluja, alleluja". (Introit).

Trzecie — nas: „O Królu chwały, Panie Zastępów, który jako Triumfator wstąpiłeś dziś na najwyższe niebiosa, nie zostawiaj nas sierotami; lecz ześlij na nas Obietnicę Ojca, Ducha prawdy, alleluja". (Antyfona do Magnificat w II Nieszporach [1]).

* * *

Chrystus Pan odszedł do nieba, do Ojca Swojego rzeczywistego i współistotnego i Ojca naszego, który nas przybrał za dzieci Swoje. Poszedł nam miejsce przygotować. Gdy zaś przygotuje nam miejsce, znowu przyjdzie i weźmie nas do Siebie, abyśmy i my tam byli, gdzie On jest (Jan 14, 2. 3). Przyjdzie znowu... dla każdego z nas w godzinę śmierci, dla wszystkich w godzinę Sądu Ostatecznego na obłokach niebieskich z wielką potęgą i chwałą (Mat. 24, 30.): „Jakoście Go widzieli, wstępującego do nieba, tak przyjdzie, alleluja, alleluja, alleluja" i weźmie nas do Siebie, abyśmy i my tam byli, gdzie On jest. I posiądziemy królestwo, przygotowane dla nas od założenia świata (Mat. 25, 34.): mieszkanie nasze jest więc w niebie, a tu na ziemi pielgrzymami jesteśmy. A jako pielgrzym sercem i myślą jest w domu swoim, nim do niego dojdzie, tak i my już za życia ziemskiego sercem i myślą winniśmy w niebie przebywać, o co też prosimy: „Spraw, prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy, którzy z wiarą wyznawamy, że w dniu dzisiejszym Syn Twój Jednorodzony, Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, sercem i myślą w niebie przebywali. Przez tegoż Pana naszego..." (Kolekta).

Ale czy wszyscy będziemy tam, gdzie On jest? — Tylko ci, którym Chrystus przygotuje miejsce, bo powiedział: „Gdy zaś odejdę i przygotuję wam miejsce, znowu przyjdę i wezmę was do Siebie, abyście i wy tam byli, gdzie Ja jestem" (Jan 14, 3).

A w jaki sposób przygotowuje nam Chrystus miejsce? Oto przez zesłanie Ducha Świętego, który obmywa, co nie święte, nagina, co jest harde, prowadzi zabłąkane, daje siedmiorakie dary (Sekwencja na uroczystość Zesłania Ducha Świętego). Duch Święty przyjdzie, oświeci każdego, każdemu wskaże drogę do mieszkania w niebie, ale od człowieka zależy, czy skorzysta z oświecenia, czy rozum podda pod działanie Ducha Świętego, czy sercem swem zatęskni za ojczyzną niebieską. „O Królu chwały, Panie Zastępów, który jako Triumfator wstąpiłeś dziś na najwyższe niebiosa, nie zostawiaj nas sierotami; lecz ześlij na nas Obietnicę Ojca, Ducha prawdy, alleluja".

Od pierwszej chwili swego istnienia prosi Kościół w tych czy innych słowach Swą Głowę, Swego Oblubieńca, Swego Króla o łaski Ducha Świętego dla wszystkich ludzi. Tych darów Ducha Świętego potrzeba ludziom zawsze! Potrzeba i dziś! Dziś — gdy, może jak nigdy dotąd wśród chrześcijańskich narodów, zagrożoną jest rodzina, gdy w poniewierkę poszła ta cnota, bez której ludzkość staje się hordą niżej od zwierząt upadłą. Dziś wiele niewiast katolickich ubiera się bezwstydnie, staje się powodem grzechów cudzych przeciw VI przykazaniu Boskiemu, nie słucha przestróg i nawoływań Papieża i Biskupów, co chwilę patrzy do zwierciadła, ale nie widzi, bo nie chce widzieć, że ubranie ich urąga cnocie czystości. Niewiast wzorem jest Najświętsza Marja Panna, a czyż wszystkie niewiasty katolickie pytają się siebie: czy tak, jak jestem ubrana, mogłabym stanąć przed Najświętszą Panienką? — z takim dekoltem? — w sukni bez rękawów? — w sukni z materjału przejrzystego? — w sukni za krótkiej?

Smutne to, że wiele niewiast katolickich tak łatwo, tak wprost bez oporu uległo hasłom bezwstydnej mody!

Dlaczego szczególnie o modzie piszę? Czyż niema większych występków na świecie?... Zapewne, że są, ale niema dziś występków powszedniejszych, tak na każdym kroku spotykanych, jak grzechy przeciwko cnocie czystości. A z pośród tych grzechów najbardziej rzucającemi się w oczy wszędzie — w kościele, w domu, w szkole, w urzędzie, na ulicy — są publiczne obrażania cnoty czystości przez niewiasty nieskromnie ubrane. I dlatego zwłaszcza o niewiastach katolickich pamiętajmy w modlitwach naszych i prośmy wniebowstępującego Zbawiciela, by się opamiętały: nie grzeszyły same i nie były przyczyną grzechów cudzych. Duch Święty je oświeca i oświeci, od nich jednak zależy, czy skorzystają z łask Jego — a jeśli nie skorzystają, nie będzie dla nich miejsca w niebie!

„O Królu chwały, Panie Zastępów, który jako Triumfator wstąpiłeś dziś na najwyższe niebiosa, nie zostawiaj nas sierotami; lecz ześlij na nas Obietnicę Ojca, Ducha prawdy, alleluja". *Wł. Jelonek.*

[1]) Pierwszemi Nieszporami nazywają się nieszpory w przeddzień uroczystości, drugiemi zaś nieszpory w sam dzień uroczystości.

Kalendarz tygodniowy.

17 maja niedziela Paschalisa
18 „ poniedz. Feliksa
19 „ wtorek Piotra Celestyna
20 „ środa Bernardyna ze Sieny
21 „ czwartek Tymoteusza
22 „ piątek Julji p., Heleny p.
23 „ sobota Jana Bapt. de Rossi., *wigilja Ziel. Św., post ścisły.*

M. Vetulani.

Wiosna już, wiosna!

Wiosna nadchodzi jasna i promienna,
skąpana w blaskach złocistego słońca,
przyroda wita ją z tęsknoty drżąca.
Już obudzona, chociaż jeszcze senna.
Świergotem ptasząt witają ją drzewa
hymn powitalny szumią ciemne lasy,
Śmieją się do niej kwiaty pełne krasy
i dusza ludzka radością rozbrzmiewa.



Druchny z katolickich Stow. Młodz. Pol. na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini (W. Post 1931).

POSŁAŃCY BOŻY

To, co tu o posłańcach Bożych napiszę, chciałbym napisać, nie wiem jak grubemi literami, aby sobie to Czytelnicy dobrze zapamiętali, albowiem „dobrzy" katolicy, zdaje się, tego nie rozumieją, a cóż dopiero katolicy zwyczajni.

Pan Jezus do Apostołów powiedział: „Jako mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam".

Był zatem Pan Jezus posłany od Ojca swego, to jest od Boga na świat, aby uczył, z Bogiem pojednał świat i zarządził wszystko, czego do zbawienia ludziom potrzeba było.

Tę samą sprawę po Jego odejściu mieli dalej prowadzić Apostołowie, którzy byli zarazem zwierzchnikami Kościoła. Nikt inny.

Jak zaś Chrystus Pan swą władzę zlecił Apostołom, tak i Apostołowie czynić mieli. Mieli swą — przez Chrystusa im oddaną — władzę innym zlecać czyli ich posyłać.

Bez tego poselstwa nikt nie mógł sprawować władzy duchownej ważnie. Kto sobie zaś sam tę władzę przywłaszczył, ten był uważany zawsze za wilka, który nie pasie, ale zabija owce.

Apostołowie tak czynili, mianując to biskupów, to kapłanów, to diakonów. Przez nich mianowani mogli się i mogą się do dnia dzisiejszego nazywać posłańcami Bożymi. Każdy zatem biskup to posłaniec Boży, jeżeli oczywiście prawowity Ojciec św. go posłał, to jest władzy biskupiej mu udzielił. Bez tego posłannictwa nie ma żadnej władzy duchownej, choćby go mianował król, rząd, prezydent; choćby się ubrał w biskupie szaty i oznaki biskupie nosił; choćby bardzo był pobożny i świątobliwy; choćby bardzo pięknie naukę Chrystusa głosił. Wszystko na nic. To samo każdy kapłan. Jeżeli go prawowity biskup nie wyświęcił i nie dał pozwolenia na sprawowanie wśród wiernych władzy duchownej, nie jest posłańcem Bożym, ale wilkiem na zatracenie innych, choćby się w suknię duchowną ubrał; choćby świątobliwe życie prowadził; choćby nauki piękne głosił; choćby gromady ludzi koło siebie zbierał. Wszystko na nic. Kto nie od prawowitego biskupa posłany, albo biskupowi nieposłuszny, od Boga nie jest, a jego robota duchowna nie jest zbawcza, bo jest nieważna.

Nawet gdy świecki człowiek chce nauczać religji katolickiej, na przykład nauczyciel lub nauczycielka w szkole, musi mieć do tego posłannictwo, to znaczy pozwolenie biskupa prawowitego. Prawowitym papieżem jest ten biskup, który zasiada na stolicy rzymskiej; prawowitym biskupem jest ten, którego mianował Ojciec św. i który Ojcu św. ulega; prawowitym kapłanem świeckim i zakonnmy jest ten, którego biskup prawowity wyświęcił i który prawowitemu biskupowi ulega.

Z chwilą, gdy biskup papieżowi przestaje ulegać, traci swe Boskie posłannictwo. Z chwilą, gdy kapłan przestaje biskupowi prawowitemu ulegać, traci swe Boskie posłannictwo, a bez tego posłannictwa nie jest pasterzem, ale wilkiem; nie jest przewodnikiem, ale uwodzicielem.

Cóż tu teraz powiedzieć o tych katolikach, którzy idą za jakimś duchownym, a nie pytają się, kto go posłał. Pan Jezus się wylegitymował jako posłaniec Boży i tak się ma legitymować każdy, który poselstwo Boże sprawuje. Choćby się nie zdawał bardzo mądry, bardzo pobożny, bardzo wymowny, bardzo świątobliwy, jeżeli tylko ma poselstwo od prawowitej władzy, ten jest posłaniec Boży i należy się mu posłuch.

A więc nie ornaty, nie suknie duchowne, nie co innego, ale posłannictwo duchowne czyni prawdziwych duchownych.

Cóż więc powiedzieć o marjawitach, faronowcach, badaczach, hodurowcach? Nie mają za przewodników duchownych posłańców Bożych, ale samozwańców.

Czy ci prowadzą do nieba? Nie mają do tego mocy. *P. Z.*

Teresa Neumann nie przepowiadała żadnych nieszczęść i klęsk.

Nowa przepowiednia klęsk elementarnych, przypisywana Teresie Neumann, mówi o „trzydniowem zaćmieniu słońca, które ma być poprzedzone okropną burzą. Trzecia część ludzkości ma ulec przytem zagładzie".

W związku z temi pogłoskami „Augsburger Postzeitung" została upoważniona do stwierdzenia, że i to „proroctwo" jest całkowicie zmyślone. Teresa Neumann nigdy nie przepowiadała ani tych ani podobnych rzeczy. Owo „proroctwo" o trzydniowem zaćmieniu słońca powtarzane było już przed wielu dziesiątkami lat, a więc na długo przed urodzeniem się Teresy Neumann.

„Powtarzamy na tem miejscu, — pisze wspomniany dziennik — co ks. proboszcz Naber oświadczył już przed trzema laty, gdy zjawiły się pierwsze oszukańcze proroctwa, przypisywane Teresie Neumann: zadaniem jej nie jest niepokoić ludzkość, lecz budzić zaufanie do Zbawiciela".

PRZED OBCHODEM ENCYKLIKI RERUM NOVARUM

Cały świat katolicki obchodzi w maju b. r. 40-lecie wiekopomnej Encykliki Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum", która, pomimo że pół prawie wieku upłynęło od jej wydania, nic nie straciła na swem doniosłem, fundamentalnem znaczeniu dla rozbudowy ustaw na zasadach sprawiedliwości społecznej. Jak przed 40 laty tak tembardziej dziś ten głos wielkiego Papieża brzmi mocno i jest spiżową tablicą praw dla rozwiązania kwestji społecznej. To wielkie prawo dało początek i nadało kierunek nowemu działaniu społecznemu w obronie stanu robotniczego, powołało do życia cały szereg instytucyj i organizacyj oraz całe zastępy uczonych, prostaczków i mężów stanu w obronie najsłabszej materjalnie klasy społecznej z tym dalszym celem, wytkniętym przez wielkiego prawodawcę, utrwalenia stosunków społecznych na fundamentach sprawiedliwości społecznej i miłości ewangelicznej.

Wszyscy katolicy i wszystkie organizacje katolickie obowiązane są w tą wielką rocznicę złożyć hołd temu genialnemu socjologowi na Stolicy Piotrowej, Leonowi XIII.

W chwili obecnej, gdy złość ludzka i nienawiść klasowa zatruwa wszystkie klasy i stany, społeczeństwa i narodu, gdy stronny wróg nietylko Kościoła świętego, ale wszystkich narodów stara się zburzyć wszystko to, co oparte na sprawiedliwości i miłości, a budować na nienawiści, niewoli, nędzy i hańbie, dziś mamy szczególny obowiązek, rozpamiętując wezwanie wielkiej Encykliki, wprowadzić w nasze serca jej zasady. Dlatego wzywamy, by wszystkie organizacje katolickie w całej naszej archidiecezji w drugiej połowie maja b. r. urządziły u siebie uroczyste obchody rocznicy Encykliki „Rerum Novarum" z odczytami.

Dla Krakowa

Akcja Katolicka diecezjalna w Krakowie wzywa wszystkie organizacje, by w uroczystym obchodzie rocznicy „Rerum Novarum", ustalonym w Krakowie na niedzielę 31-go maja 1931 r., wzięły jak najliczniejszy udział.



Druchny z Brzezia koło Bolechowic bardzo się interesują mądrą hodowlą piskląt.

Program obchodu w Krakowie: 1) godz. 10. Mszę św. pontyfikalną w kościele Marjackim odprawi ks. Metropolita Sapieha, kazanie wygłosi X. Kwiatkowski T. J. 2) Pochód ze sztandarami i orkiestrami z kościoła Marjackiego do Domu Katolickiego (ul. Straszewskiego 18.). 3) godz. 12 Uroczysta akademja w Domu Katolickim.

Organizacje krakowskie zechcą zgłaszać swój udział w sekretarjacie generalnym Akcji Katolickiej ul. Straszewskiego 18., II p. (Dom Katolicki). godz. 12—13.

Encyklikę „Rerum Novarum" z obszernym komentarzem ks. J. Piwowarczyka można nabyć w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Krzyża 13. Cena 3 zł., z przesyłką poleconą 3·75 zł.

Zdzisław Gl-Kowerski.

LEON XIII

Życiorys papieża robotników.

W górzystej okolicy, niedaleko Rzymu w malutkiem miasteczku Carpineto ujrzał światło dzienne, dnia 2 marca 1810 roku, Joachim Wincenty Pecci, przyszły papież i obrońca Kościoła, Leon XIII. Ojcem Leona XIII był hrabia Ludwik Pecci, a matką Anna Prosperi Buzi. Leon XIII był czwartym synem w rodzinie Peccich. Ojcem chrzestnym Wincentego był Mgr. Tosi, biskup Anagni i jego to imię dostał na chrzcie św. Ród Peccich był wzorem cnoty i dobrze zasłużonym w Kościele i Ojczyźnie. Mając takich rodziców, odebrał od nich Leon XIII jak najlepsze wychowanie, które do końca życia wspominał jako wzór wychowania w duchu chrześcijańsko-społecznym. W dziewiątym roku życia oddano go do szkoły, do OO. Jezuitów w mieście Witerbo. Tam też Bóg zesłał nań ciężką chorobę, ale zachował go przy życiu, przeznaczając go już wtedy na kierownika nawy Piotrowej. W roku 1824 umiera matka, którą gorąco opłakiwał, czując dla niej dozgonną wdzięczność za swe staranne wychowanie. Po śmierci matki przeniósł się do Rzymu, aby uczęszczać na uniwersytet gregorjański inaczej Collegium Romanum zwany. Do roku 1828 studjuje łacinę ale potem przenosi się na wydział filozoficzny, gdzie z największym zapałem studjuje, zbierając liczne odznaczenia. W roku 1825 podczas Jubileuszu Leona XII, czując do niego szczególną cześć, przemawia w imieniu młodzieży uniwersyteckiej. W roku 1832 kończy teologję, uzyskawszy stopień doktora teologji. Teraz zwraca się do kardynała Sali po radę, czy przyjąć święcenia kapłańskie. Przyjęty do Collegjum Nobilium, wsławił się dwiema dysputami, pomagając równocześnie w pracach nad konkordatem z Napoleonem I. Ludwikiem Filipem. Za te liczne prace uniwersytet Sapienza nadaje mu dyplom wielki doktora teologji, honoris causa. Dnia 31 XII 1837 roku przyjmuje święcenia kapłańskie i odprawia mszę św. w kaplicy św. Stanisława Kostki. Za sprawą kard. Soli, swego gorącego protektora zostaje prałatem domowym Grzegorza XVI i referendarzem sygnatury. W roku 1838, przebywając w Benewencie jako delegat Grzegorza XVI, stłumił rozruchy opryszków, starając się tem samem polepszyć stosunki ekonomiczne i handlowe tego miasta i jego okolicy. Czynami temi zwraca na siebie uwagę papieża oraz króla Ferdynanda II, który za jego owocną pracę złożył mu podziękowanie. W następstwie tego dostaje nominację na delegata do Spaleto, potem do Perugji. Tu swojemi uczynkami zaskarbia sobie ogólną sympatję, a w czasie pobytu Grzegorza XVI w Perugji zyskuje sobie jego uznanie. W styczniu 1843 roku mianuje go papież nuncjuszem w Brukseli ze stopniem arcybiskupa Damietty, zaś w r. 1845 biskupem Perugji. Tam

też najwięcej czasu spędził arcybiskup Pecci, bo aż do roku 1853, w którym to roku zostaje mianowany przez następcę Grzegorza XVI (1846), Piusa IX, kardynałem. Po śmierci kardynała Antonellego papież Pius IX zamianował Pecciego kamerlingiem (jest to wysokie stanowisko podczas interregnum) Na tem to stanowisku kardynał Pecci odznaczył się kilkakrotnie, a szczególnie po śmierci Piusa IX, kiedy to Rząd włoski chciał zająć Watykan. Po śmierci Piusa IX w lutym (od 7 do 20 — 1878 roku) sprawuje prowizorycznie rządy papieskie a na odbytem konklawe 44 głosami na 61 głosujących otrzymuje koronę papieską, przybierając sobie imię Leona XIII z wielkiej czci, jaką posiadał dla Leona XII jeszcze z czasów młodości. Tak więc, mając lat 68, został kardynał Pecci papieżem, za swoje zasługi i pracę dla kościoła.

Długi pontyfikat Leona XIII możnaby uważać niejako za dopełnienie najdłuższego panowania papieża Piusa IX. Trudność kierowania kościołem w ówczesnych czasach była tem większa, że były to czasy ustawicznych rewolucyj i rozruchów, zagrażających Kościołowi i państwu. Trzeba było więc umieć sobie zyskać rządy, które czasem były przesiąknięte nawskroś duchem rewolucji, a niektóre zaś nie dały sobie nic powiedzieć, rządząc absolutystycznie. Pominąwszy już ustawiczne rozruchy w samym Rzymie, trzeba wziąć pod uwagę, jakiego spokoju i doświadczenia wymagały ówczesne rządy papieża, którego powaga mogła być każdej chwili zachwiana. Wielki papież Pius IX znalazł w Leonie XIII godnego siebie następcę. Stosunki jego z dworami zagranicznemi a szczególnie z dworem włoskim możnaby opisywać tomami, tu tylko trzeba wspomnieć, że umiał świetnie postępować z nieprzychylnemi często rządami i mimo wszystko uzyskać jakieś korzyści dla Kościoła. Wydawał liczne encykliki, które ujmowały narody treścią, trzeźwością i ścisłością, z jaką Leon XIII patrzył na świat; umiał w nim pouczyć, pokrzepić, ostrzec, a nawet zganić, a jednak czytano je z zachwytem i brano je sobie za wzór, bo wiedziano, że to



Druchny z Osielca zapisują w dzienniczku konkursowym wyniki swej pracy.

niezwykły człowiek do nich mówi, przeczuwano jego świątobliwość, rozumiano ich ważność.

Nie tutaj miejsce podawać treść encyklik, lecz wyliczę tylko ich tytuły i tak: 14 VIII 1879 encyklika „Aeterni Patris“ o chrześcijańskiej filozofji. 10 lutego 1880 roku wydał: „Arcanum Divinae“, w której skarży się, że gdzie niegdzie odebrano władzę kościołowi, nadając ją władzy świeckiej. W encyklice „Diuturnum illud“ z 29 VI 1881 wykłada katolikom naukę o pochodzeniu, charakterze, prawach i obowiązkach panujących, a w listopadzie pojawia się encyklika (rok 1885) Immortale Dei de christiana civitatum constitutione“, traktująca o chrześcijańskim ustroju państw, 20 VI 1888 mówi papież o prawdziwej wolności, w encyklice z 10 I. 1890 poucza o naj-



Ziemia jest dobrą matką żywicielką, ale trzeba ją starannie uprawiać. Ćwiczą się w tem druchny z Brzezia koło Bolechowic.

ważniejszych powinnościach obywateli chrześcijańskich, 18 XI 1893 omawia pracę i zrozumienie Pisma św.; w encyklice „Providentissimus Deus“ 18 I. 1901 roku wydaje Leon XIII okólnik o chrześcijańskiej demokracji, a 15 maja 1891 roku pojawia się encyklika „Rerum Novarum“ o kwestji socjalnej, normująca piekącą sprawę socjalną drugiej połowy XIX wieku. (Treść i jej znaczenie omówimy w najbliższym czasie, ze względu na przypadającą rocznicę ogłoszenia tego dokumentu historyczno-kościelnego, jako też wielkich uroczystości odbywających się teraz w Rzymie, na których i Polska jest reprezentowana przez liczną wycieczkę Polaków, specjalnie zorganizowaną na tę podniosłą uroczystość).

Oprócz tych encyklik wydał Leon XIII mnóstwo innych drobniejszych listów powszechnych i do biskupów poszczególnych krajów, z pomocą których walczy z ciemnemi siłami, pouczając i świecąc sam najlepszym przykładem. Smierć 20 VII 1903 roku położyła kres jego pracowitemu życiu, które miało tylko na oku dobro ludzkości i Kościoła. Bóg zachował go przy życiu długo, bo aż 93 lat, aby mimo słabego stanu zdrowia mógł rozchwianą łódź Piotrową przywrócić do spokoju i spokój jej na przyszłość zapewnić.

(Wyjątki z encykliki Rerum Nowarum podaliśmy w kalendarzu „Dzwonu Niedz“. cena 1 50)

Odpowiedzi redakcji

P. Dominik Wawrzyniec P. Ani jeden z wierszy nie nadaje się do druku. **Z Andrychowa** umieścimy.

CO NAM PISZĄ?

Maków 1. maja 1931 r.

„Zawitał dla nas majowy poranek“, o, jakiż śliczny majowy poranek, w naszej górzystej okolicy. Ile on myśli wznosi ku górze, ile radosnych głosów poleci do Boga.

Ziemia w tym roku, tak długo pogrążona w śnie zimowym, nareszcie, nareszcie zbudzona. Kwiaty, dotychczas drzemiące, trwożne rozchyliły kielichy, by razem z ludem śpiewać cześć Marji.

Zapachy wiosny wioną cichutką pieśń Bądź pozdrowiona, wiosny cudny Kwiecie, Zdrowaś bądź, Marjo, Królowo i Pani nasza.

Miasteczko nasze leży w uroczej dolinie, ze wszech stron zaś stoją jakby na straży jego granic piętrzące się góry i lasy.



Druchny z Izdebnika osiągnęły w r. 1930 piękne wyniki w hodowli buraków.

Ludek naszego miasteczka jest cichy, choć ubogi, ale pracowity. Nie znajdziesz między tutejszemi dziewczętami, którąby próżniaczyła, wszystkie od rana do późnej nocy siedzą przy pracy, a że — jak to od wielu już lat znane — Makowianki ładnie haftują, najczęściej spotkasz je z robótką w ręku. I często przy pracy usłyszysz pobożne pieśni, wprawdzie nie wszystkie przyjęły ten zwyczaj, ale bardzo wiele jest takich, co z pobożną pieśnią pracę swą rozpoczynają i z nią też kładą się na spoczynek.

Wszyscy zaś, czy wielcy, czy mali kochają Marję, czego dowodem zgromadzone licznie tłumy u Jej stóp w dzień rozpoczęcia majowego nabożeństwa. Jakby w dzień odpustowy zebrał się liczny tłum, a kościółek nasz był pełny zebranego ludu, co chętnie głosi cześć Marji. Nie jest żadną przeszkodą dla nas i praca w polu, gdy Marja wzywa, każdy, kto żyw, garnie się do Niej.

Napewno nie wszędzie jest zwyczaj taki jak u nas, dlatego drodzy czytelnicy, chcę wam opisać nasz majowy poranek.

Skoro tylko różany świt ozłoci rąbek nieba, już zrywają się wierni i ofiary pełni synowie Marji, aby dzień dobry zacząć od ogłoszenia czci Najczystszej Dziewicy.

I tak codziennie o godz. 5 rano budzą się mieszkańcy na głos płynący z góry. To na wieży kościelnej, wygrywają chłopcy przepięknie na cześć swej Pani, pieśnią głosząc wielkość Jej i sławę.

I leci pieśń:

Już od rana rozśpiewana chwal, o duszo, Marję itd.

Płynie pieśń niewstrzymana, i nie przebrzmi bez echa! — Zbyt gorącym tchnieniem jest ona wyczarowana, aby miała pozostać bez śladu.

Jak daleko pieśń sięga, wszystkie okienka rozchylają się gościnnie, by drogie echo złowić też dla siebie. Matki budzą swe dzieci, wołając: złączcie się w uwielbieniu dla Pani Nieba i ziemi.

Po chwili też słychać tu i tam młode głosy, wtórzące trąbkom kościelnym.

I płynie pieśń.

Wieczorem zaś spieszy ludek na nabożeństwa, płynie jak fala niewstrzymany, do stóp Boskiej Matki.

A kiedy Pan Nieba i ziemi zapali tysiące gwiazd na firmamencie niebieskim, zbierają się gromadki i wśród pól pod figurą wieczorną pieśnią żegnają swą Matkę.

Zaiste cudny jest ten majowy poranek, który odradza w nas myśli, zmusza serce do goręszych uderzeń.

Za to Tobie cześć i chwała, — o Marjo! *M. Wrzos.*

Z Niegowici koło Bochni.

W pięknej dolinie Raby (o której powstaniu opowiada znana szeroko legenda o dwu wielkoludach, podających sobie siekierę) i na okolicznych wzgórzach rozłożyła się szeroko parafja Niegowicka, obejmująca aż 16 wsi i przysiółków, licząca ponad 6.000 dusz. Początki parafji sięgają czasów bardzo zamierzchłych i jest to w naszej diecezji parafja jedna z najstarszych.

W Niegowici, położonej u stoku Łysej Góry, wznosi się na wzgórku drewniany kościół, ocieniony wieńcem starych lip i starannie murem otoczony. Choć otoczony troskliwą opieką duszpasterzy i parafjan, kościół nasz wygląda dobrze, to jednak według zdania komisji nie wytrzyma już długo i musi być w niedługim czasie zastąpiony przez kościół nowy. Trudno się nam z tą myślą pogodzić, bo nasz stary modrzewiowy kościółek bardzo lubimy i dziś są ciężkie czasy a ludność parafji przeważnie małorolna, a jednak trzeba się nam z tą myślą oswoić i na budowę nowego kościoła się przygotować. Wiele mniejszych parafij kościoły buduje, to i my to dzieło do skutku doprowadzić musimy.

W parafji naszej pracuje cicho a gorliwie od 20 już przeszło lat ks. prałat Kazimierz Buzała, który od paru lat jest także dziekanem niepołomickim. W pracy duszpasterskiej dopomagają mu dzielnie księża Siepak i Rajda. Poprzednio byli u nas proboszczami śp. ks. infułat Krupiński, kanonik katedralny i ks. prepozyt Pilchowski (obecnie proboszcz parafji na Zwierzyńcu w Krakowie).

Parafja nasza pod względem oświatowym nie należy do zacofanych, wystarczy powiedzieć, że ma 8 szkół, a szkoła we wsi to źródło oświaty w przeciwieństwie do karczem, które podtrzymują ciemnotę i biedę. Karczem w dawnych czasach było u nas (tak zresztą jak i gdzie indziej) bardzo dużo, na szczęście dziś jest ich zaledwie parę, ale i te, które są, czynią dość spustoszenia w duszach i kieszeniach.

Choć ludność tutejsza niezbyt zamożna, to jednak z parafji niegowickiej, z pod niskich chłopskich strzech wyszły już całe dziesiątki ludzi o wyższem wykształceniu: księży, lekarzy, profesorów, prawników, nauczycielek i nauczycieli, handlowców itp. I dziś do wyższych szkół w miastach uczęszczają dziesiątki młodych, którym rodzice, odejmując sobie nieraz od ust, chcą zapewnić lepszy byt. W poszukiwaniu tego lepszego bytu wielu tutejszych parafjan już oddawna powyjeżdżało do Ameryki, Kanady, Francji, Danji itd.

W parafji mamy wiele organizacyj kościelnych, wśród nich Ligę parafjalną, które podtrzymują dobrego ducha wśród parafjan i bronią wstępu jakimś obcym wiarom, których tu prawie nie znamy. Od dawna już mamy bibljotekę parafjalną, która niejednemu już w wykształceniu pomogła. Młodzież parafji, tak chłopcy jak dziewczęta, mają swoje stowarzyszenia, które polubili, bo dają im one i oświatę i rozrywkę. Nad młodzieżą pracują nasi



Niegowić. Procesja dookoła kościoła.

księża przy pomocy pp. nauczycielstwa i innych ludzi dobrej woli. Stowarzyszenie dziewcząt w Niegowici prowadzi p. Nawojowska tutejsza nauczycielka, która wie dobrze, jakie są u nas braki i potrzeby, bo sama urodziła się i wychowała w naszej parafji.

Z naszej przeszłości wypada jeszcze wspomnieć o tem, że we wsi Pierzchowiec, która należy do naszej parafji urodził się

generał Henryk Dąbrowski, (twórca legjonów), zaś w Wiatowicach we dworze, który już dziś nie istnieje, przebywał jakiś czas naczelnik Tadeusz Kościuszko.

Tyle narazie piszę, bo już dawno o naszej parafji nic w Dzwonie nie było i myślę, że znajdzie się ktoś, co kiedyś więcej i lepiej ku wiadomości parafjan i szanownych czytelników Dzwonu z naszych stron coś poda, żebyśmy mogli od czasu do czasu i o nas coś przeczytać w Dzwonie, który tu jest znany i czytany.

Stała czytelniczka.

Skomielna-Biała.

Święto Królowej Korony Polskiej i rocznicy Konstytucji 3 maja wypadło u nas wspaniale.

Wieczorem w przeddzień uroczystości uformował się pochód z lampjonami, który przemaszerował przez wieś z miejscową orkiestrą na czele, zatrzymując się w swym korowodzie przed plebanją, urzędem gminnym oraz na paru ważniejszych miejscach. Uroku dodawała piękna noc księżycowa.

Rankiem 3 maja dwóch członków orkiestry odegrało z wieży kościelnej hejnał i pieśń: „Chwalcie łąki". O 10 godz. odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego pięknie przygrywała po raz pierwszy orkiestra, podnosząc uroczysty nastrój chwili.

Po południu odbyła się zabawa, z której czysty dochód przeznaczono na budowę Domu Ludowego. Panował na niej nadzwyczaj miły nastrój; była to zabawa w ścisłem słowa tego znaczeniu, bez wódki, bez waśni, bez bijatyki. Nic dziwnego, że uczestnicy wynieśli z niej jak najmilsze wrażenie, czego wyrazem było zwrócenie się tychże do organizatorów zabawy z prośbą o ponowne urządzenie tak miłej rozrywki w niedalekiej przyszłości. Z uznaniem należy tu podkreślić, że właściciel lokalu, w którym odbyła się zabawa, p. Handzel Piotr, nie wziął wynagrodzenia nietylko za wypożyczenie sali, ale nawet za odczyszczenie. Dlatego też Komitet składa mu tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Hasłem zakończenia zabawy był hejnał, poprzedzony piękną pieśnią maryjną z wieży kościelnej

Przy tej sposobności należy wyrazić serdeczne uznanie tut. organiście p. Kołpakowi Wł. za jego pracę nad podniesieniem kulturalnem wsi; jego to dziełem jest orkiestra, która tak bardzo przyczyniła się do upiększenia uroczystości, wynikiem jego pracy uroczystość 3-majowa. Serdeczne podziękowanie należy wyrazić Przew. Ks. Prob. Sitaczowi i naczel. gminy P. Adamcowi za ich życzliwą pomoc, poradę i opiekę, udzieloną jednostkom w poczynaniach, mających na celu dobro wsi oraz za ich pracę w tym kierunku w obrębie poruczonych im zadań.

Obserwator.

Z Wiśniowej k. Dobczyc.

U stóp gór, mających za sobą swą historję, jak góra „Grodzisko", gdzie znajdują się do dziś dnia ruiny starego zamczyska i słynącej na całą Polskę góry „Łysiny", posiadającej na swem szczycie obserwatorjum astronomiczne, w którem młody astronom L. Orkisz odkrył niedawno nową kometę, leży parafja wiśniowska, składająca się z pięciu wiosek, o ludności średnio zamożnej, do kościoła i religji przywiązanej. Można powiedzieć, że to typ parafji podmiejskiej, którą wyrobiła liczna emigracja czy to do Ameryki czy też do Francji, a niewątpliwie w dużej mierze wpłynęły i jarmarki, które tutaj odbywają się co dwa tygodnie, a które ściągają licznych kupców nawet z Krakowa na nabiał i wszelkiego rodzaju drób. Otóż parafja nasza przeżywała dnia 26 kwietnia w swem życiu religijnem nowość, a nowością tą to było pierwsze inauguracyjne zebranie w sprawie akcji kat., na które przybyli z referatami Prezes akcji kat. na dekanat mszański Pan Daniewicz i sekretarz dekanalny Ks. Kanonik Franciszek Baradziej, proboszcz z Niedźwiedzia. Obszerna i zielenią przybrana sala szkolna wypełniona była po brzegi zelatorami różańca żywego. W zebraniu wzięły udział i inne organizacje miejscowe przez swoich przedstawicieli, jak Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej z Panią Krupową na czele, Straż pożarna, Zarząd kasy Stefczyka i przedstawiciele gmin. Zebranie zagaił miejscowy Ks. Proboszcz, witając zgromadzonych, a następnie referat o akcji kat. wygłosił Ks. Franciszek Baradziej. Blisko w dwugodzinnem przemówieniu w formie przystępnej zaznajamiał Ks. Prelegent zebranych z akcją kat., jaki jest jej ustrój, cel i środki, że to sprawa czysto kościelna, a nie polityczna i pewnej partji służąca, że tak, jak Chrystus Pan w swej pracy szukał ludzi i wyrabiał ich, by Mu pomagali, tak i dziś Kościół kat. pragnie wyrobić ludzi świeckich na apostołów, by tam, dokąd Ksiądz dotrzeć nie może, Oni szli i szerzyli królestwo Chrystusowe. Praca ta powinna rozpocząć się najpierw od samego siebie. Musimy wyrobić sobie sumienie katolickie, oparte na przykazaniach Bożych — ciągnął mowca, katolicki pogląd na świat, wyrobić w sobie odwagę cywilną, by, gdyby tego zachodziła potrzeba wystąpić w obronie katolicyzmu, wogóle mamy żyć, myśleć i czynić po katolicku na każdym kroku, a przedewszystkiem w rodzinie, a jeżeli sami będziemy gorliwymi katolikami, to i cała Polska, z nas się składająca, będzie naprawdę katolicką. Następnie skreślił Pan Prezes stosunki, jakie panują między ludem, który uważa się za katolicki, a nieraz tak mało posiada miłości bliźniego. Za lada głupstwo zaraz się procesuje i w tych ciężkich czasach, kiedy nam brak pieniądza, to on niby katolik ostatni grosz marnuje na procesy, które to pieniądze po większej części idą do kieszeni żydów. Wezwaniem do zgody, by raczej udawali się do Ks. Proboszcza o radę w swych kłopotach i zachętą, by zakładano w gminach sądy polubowne, zakończył swe przemówienie nagrodzone rzęsistemi oklaskami. Po obu przemówieniach rozwinęła się żywa dyskusja. Przemawiali miejscowy kierownik szkoły, Ks. Proboszcz, Jan Tomera, Marcin Bajer, Jan Sawina, a wyjaśnień udzielali referenci.

Jako owoc zebrania postanowiono założyć sąd polubowny.

Oby te złote myśli, które padały z ust referentów, przyniosły w naszej parafji obfite owoce dla dobra naszego i ojczyzny kochanej. Należy się też podziękowanie kierownictwu szkoły za użyczenie sali na tak poważne zebranie, które pozostanie długo w pamięci uczestników.

Biorący udział *Ks. Tęcza Władysław.*



Z Liszek. Ile ziarenek w jednym kaczanie kukurydzy?

PODZIĘKOWANIE

za uzdrowienie za przyczyną śp. KAROLINY KÓZKÓWNY.

Gręboszów k. Tarnowa, dnia 17 kwietnia 1931.

W roku 1930 przez pięć miesięcy cierpiałam rany na rękach i nodze. Cała byłam chora. Udałam się do lekarza w Tarnowie; ani lekarstwa, ani maść, którą mi zakonnica nadesłała, nie pomagały, owszem rany jeszcze bardziej się jątrzyły i zaczerwieniły.

Wpadła mi do ręki książeczka [1]): *Pamiątka* 15-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci śp. *Karoliny Kózkówny*, młodocianej męczenniczki, zamordowanej w czasie wojny w obronie niewinności — przez żołnierza rosyjskiego w parafji *Zabawa*, i jej fotografja; z tej książeczki obrałam sobie piękny wierszyk:

„Kwiatuszku biały, wsi polskiej ozdobo!
Męczeńska córo Tarnowskiego ludu,
Ze czcią schylamy dziś czoła przed tobą
I przez przyczynę twą żebrzemy cudów:
Daj znak, że z Bogiem już królujesz w niebie,
A my jak świętą, będziemy czcić ciebie".

Odprawiłam z wiarą trzy razy nowennę i Bóg sprawił, że zaraz zrobiło mi się lepiej, a wszystkie rany zniknęły tak, że ani ślad po nich nie został.

Po raz drugi zachorowałam przed Bożem Narodzeniem — cierpiałam bardzo w boku — tak, że mówić nie mogłam; wzywałam dwa razy lekarza, który oświadczył, że to choroba ciężka i długa.

Ponownie uciekłam się o pomoc do P. Jezusa — Chrystusa-Króla — za pośrednictwem ś. p. Karoliny; i znów zostałam wysłuchaną. — bolenie w boku ustało i do dzisiaj jestem zupełnie zdrowa. Wypełniam obietnicę i składam za te łaski nadzwyczajne publiczne podziękowanie. Oby Jezus-Chrystus-Król sprawił, byśmy ś. p. Karolinę jak najprędzej na ołtarzach ujrzeli!

Marja Dąbrowska.

Prawdziwość powyżej przytoczonych faktów potwierdzam.

Gręboszów, 18 IV 1931. *Ks. Józef Urbański.*

[1]) Do nabycia po 10 groszy w Urzędzie parafj. w Zabawie p. Radłów — województwo krakowskie.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

Błogosławieństwo Ojca św. dla narodu polskiego.

W dniu 2 bm. wieczorem Ojciec św. przyjął JEm. Ks. Kardynała Prymasa Dra Augusta Hlonda. W czasie audjencji Papież udzielił błogosławieństwa narodowi i państwu polskiemu, zaznaczając, że czyni to z największą serdecznością.

Przedstawicielki 27 miljonów katoliczek.

Zrzeszone w Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych będą obradować przy końcu maja b. r. w Warszawie. Do Unji należą obecnie katoliczki z 25 narodów Europy i Ameryki. Unja została założona w roku 1910; pierwszą jej przewodniczącą była Polka hr. Wodzicka, zmarła przed dwoma laty w Krakowie, obecnie przewodniczy Unji Holenderka p. Steenberghe-Engeringh

Do Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych z Polski należą: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Młode Ziemianki, Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet, Koło Młodych K. Zw. P., Zjednoczenie Kat. Zw. Kobiecych.

Kongresy Eucharystyczne w Polsce.

W Wilnie odbył się w dniach 8—10 maja b. r. Kongres Eucharystyczny, rozpoczęty w Ostrej Bramie uroczystem nabożeństwem oraz przemówieniem Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego. W czasie Kongresu obradowało 7 sekcyj.

W dniach 13—14 maja odbędzie się w Grodnie Kongres Euchar. dla siedmiu dekanatów archidiecezji Wileńskiej.

W Piotrkowie Trybunalskim (diec. Łódzka) 700-tną rocznicę śmierci św. Antoniego Padewskiego odbędzie się w dniach 13 i 14 czerwca Kongres Euchar. pod przewodnictwem Ks. Biskupa Tymienieckiego.

Delegat Polonji Amerykańskiej na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona.

Zarząd Zjednoczenia Polskiego rzym.-katolickiego, największej polskiej i katolickiej organizacji w Stanach Zjednoczonych, wydelegował na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu w dniu 28 czerwca rb. swego naczelnego kapelana, ks. dziekana Bronisława Celichowskiego.

Udział Polski w misjach katolickich stale wzrasta.

Agencja „Fides" donosi, że Polska ma już przeszło stu misjonarzy we wszystkich okręgach misyjnych. W wikarjacie apostolskim Chen ting-fu w Chinach dwaj Polacy O. Szuniewicz, doktór medycyny i ks. Cymbrowski, lekarz dentysta, założyli ambulatorja, które cieszą się wielkiem uznaniem miejscowej ludności chińskiej.

15 maja Ojciec św. odprawi Mszę św. w bazylice watykańskiej.

Dnia 15 maja bm. Ojciec św. zejdzie do bazyliki św. Piotra, gdzie odprawi Mszę św. w obecności pielgrzymek, które przybędą do Rzymu dla uczczenia 40-ej rocznicy encykliki społecznej „Rerum Novarum".

Obrazki z życia republikańskiej Hiszpanji.

Barceloński dziennik „Mati" podaje charakterystyczny szczegół z wizyty prezesa rady ministrów hiszpańskich, Alcala Zamorry, w stolicy Katalonji.

Przywitawszy się z prezydentem katalońskim, Macia, Zamorra powiedział, że dziś nie był jeszcze na Mszy św. Wówczas pułkownik Macia zatelefonował do kościoła parafjalnego de la Concepcio i zapytał, czy jest jeszcze ksiądz, któryby mógł odprawić Mszę św. Wobec twierdzącej odpowiedzi Zamorra, pułk. Macia i ich otoczenie udali się do kaplicy św. Grzegorza i wysłuchali nabożeństwa.

Gdy potem dziennikarze zadawali premjerowi pytania, Zamorra odpowiedział, że według jego przekonania, gorliwe praktykowanie katolicyzmu nietylko nie byłoby dla republiki nieodpowiednie, ale przeciwnie wychodziłoby na pożytek demokratycznemu systemu rządzenia.

Stwierdzenie nowego cudownego uleczenia w Lourdes.

Urząd lekarski badawczy w Lourdes stwierdził nowe, niewytłumaczone uzdrowienie chorej na otwartą gruźlicę panny, Marji Chauvin, pochodzącej z rodziny, dziedzicznie obciążonej gruźlicą, w której wszyscy umierali na choroby płucne lub sercowe Uzdrowienie nastąpiło jeszcze w sierpniu 1929 r., teraz jednak dopiero po licznych badaniach i ciągłych obserwacjach wzmiankowany urząd lekarski mógł ogłosić swoje orzeczenie.

Rokowania konko datowe w Austrji.

Rokowania rządu wiedeńskiego z Watykanem o konkordat wywołują w Austrji liczne tarcia; katolicy oczekują przywrócenia szkół katolickich, wolnomyśliciele rozerwalności małżeństwa katolickiego. Tym ostatnim odpowiedział już kardynał Piffl, że rozumie się samo przez się, iż katolicy nigdy nie dadzą na to swej zgody, ponieważ nie chcą burzyć fundamentów swego poglądu na świat. Na szczęście życie religijne w Austrji w przeciwieństwie do ubiegłych dziesięcioleci tak się wzmocniło i ugruntowało, że uzasadniona jest nadzieja zdecydowanej obrony małżeństwa chrześcijańskiego.

Jeszcze jeden męczennik za wiarę w Rosji.

Donoszą z Tallina, że w dniu Wielkiej Nocy do świątyni w wiosce Karla w pobliżu granicy estońskiej wdarła się w czasie nabożeństwa banda bezbożników. Na żądanie kapłana, by opuścili kościół, bezbożnicy rzucili się na niego i zdarli zeń szaty liturgiczne. Następnie wywlekli go do pobliskiego lasu, przywiązali do drzewa i męczyli w ciągu długich godzin. Nieszczęsną ofiarę gwałtu rozwydrzonych ateistów ludność uwolniła dopiero przed wieczorem.

Uroczystości jubileuszowe na górze Karmel

W dniach od 17 do 19 kwietnia rb. na górze Karmel odbyły się wielkie uroczystości, w których wzięli udział: patrjarcha łaciński Jerozolimy wraz z biskupem sufraganem, arcybiskup grecko-katolicki Galilei, biskup maronicki Tyru i Kustosz Ziemi Swiętej. Zakon karmelitów reprezentowany był przez superjora generalnego i 70 prowincjałów.

Uroczystości te odbyły się z okazji trzechsetnej rocznicy ponownego objęcia kolebki zakonu — góry Karmel. W roku bieżącym mijają trzy wieki od chwili, gdy karmelitanie bosi po swej reformie na Zachodzie mogli ponownie osiąść na świętej górze swego Patrjarchy Eljasza.

Zgon kardynała wikarjusza Rzymu.

Kardynał Pompili zastępujący Ojca św. w zarządzie diecezją rzymską, stąd noszący tytuł kardynała wikarjusza Rzymu, zmarł 5 b. m. Następcą kard. Pompili'ego został mianowany kard. Marchetti Selvaggiani.

Porady prawne.

Stała prenumeratorka Lwów. Za niewłaściwe postępowanie urzędnika wolno Pani wnieść zażalenie do prezydjum Apelacji. Nie jesteśmy kompetentni do oceny czy w danej sprawie należy użyć interwencji poselskiej, gdyż nie jest to kwestja prawna, tylko zależna od nieznanych nam wpływów i stosunków.

Chcę być księdzem, aby rozdawać chleb...

Jak wiadomo, we Francji są dwa rodzaje szkół. Jedne prywatne, w których udziela się nauki religii, drugie rządowe, w których rząd francuski nie pozwala ani na nauczanie religji ani też na zawieszenie krzyża na ścianie.

Szkoły prywatne muszą opłacać rodzice, którzy chcą dzieci po katolicku wychować, ale nadto muszą płacić podatki i na szkoły rządowe, z których ich dzieci nie korzystają. Jest to naturalnie krzywdą dla katolików, lecz o to rządy socjalistyczne i radykalne a bezbożne nigdy się nie pytają.

Otóż w jednej z takich szkół rządowych zaszedł dziwny a prawdziwy wypadek:

Nauczyciel dał chłopcom w szkole powszechnej do wypracowania następujące zadanie:

»Odpowiem na pytanie: Czem chcę być po ukończeniu szkoły?« Gdy uczniowie oddali wygotowane zadania nauczycielowi, ten je zabrał do domu do przeglądnięcia. Jakież jednak było jego niesłychane zdumienie, gdy przeczytał wypracowanie jednego swego ucznia:

»Chcę być księdzem«.

Nie mogło się mu to pomieścić w głowie, żeby uczeń rządowej francuskiej, bezbożnej szkoły, chciał księdzem zostać! Ledwie mógł doczekać się rana, by pójść do szkoły i z chłopcami w klasie podzielić się tą nadzwyczajną wiadomością, a równocześnie wydrwić owego nieszczęśliwca, który chciał... księdzem zostać!

Z obłudnym tedy uśmiechem zwrócił się ów nauczyciel do chłopców i rzekł:

»Słuchajcie, chłopcy, nowina niesłychana, jeden z was, cha, cha... chce księdzem zostać! Spodobała się mu czarna kapota księża!«

Naturalnie cała klasa usposobiona do religji i do księży, tak, jak jej »wychowawca« — wybuchnęła śmiechem głośnym, niemilknącym a szyderczym.

Z niekłamaną ciekawością wszyscy uczniowie wyczekiwali od nauczyciela, by wymienił nazwisko owego nieszczęśliwca i głuptaska!

Nauczyciel uczynił zadość ich życzeniom, wymienił nazwisko chłopca i żeby sobie zadrwić z niego jeszcze bardziej, zawołał go do stołu i zapytał:

— Czy naprawdę chcesz zostać księdzem?

— Tak — odpowiedział niezażenowany chłopiec.

— Ale, dlaczego — dlaczego!!? nalegał nauczyciel.

— Bo chcę rozdawać chleb! odpowiadał dalej śmiało.

Słowa te ze zdumieniem przyjęli uczniowie a nauczyciel zawołał:

— Co takiego? chleb rozdawać?! To może piekarzem chcesz zostać?!

Nie, ja chcę być księdzem i rozdawać chleb! Ja chcę tak postąpić, jak postąpił nasz ksiądz proboszcz. Gdy mój tatuś był na wojnie a my nie mieliśmy co jeść, to ksiądz proboszcz przysyłał nam codziennie chleb, abyśmy z głodu nie pomarli. I tak my się utrzymali przez całą wojnę. A gdy tatuś po skończonej wojnie do domu wrócił, to mama tak powiedziała do tatusia:

»Jeśli chcesz wiedzieć, dlaczegośmy jeszcze zdrowo i przy życiu się utrzymali, to pamiętaj, że masz to do zawdzięczenia P. Bogu i księdzu proboszczowi, który nam codziennie bochenek chleba przysyłał«.

— Więc ja też tak chcę czynić, jak ksiądz proboszcz i dlatego chcę księdzem zostać — dodał poważnie szlachetny chłopiec.

Niewierzący nauczyciel i cała klasa słuchała z ogromnem zainteresowaniem opowiadania kolegi, a na twarzach ich zamiast drwin ukazała się zaduma. Milczenie głębokie wszystkich było wymownym dowodem, że przyznali mu słuszność.

Jedna placówka więcej.

W pracowitym ulu »Domu Katolickiego« w Krakowie coraz żywiej uwijają się pszczoły Boże, gromadząc zapasy żywności dla obdzielenia dusz, serc i umysłów ludzkich.

Nową placówką tej pracy jest niedawno otwarty Sekretarjat »Rodzicielskiego Związku modlitw« (Stowarzyszenie mające na celu przymnożenie powołań duchownych i pogłębienie idei rodziny katolickiej), którego 10-letnia działalność mało dotąd była znaną szerszemu ogółowi.

Sekretarjat jest czynny każdego piątku od g. 4 — 5 pop., przyjmuje zapisy nowych członków, udziela rad i informacyj i wymienia książki członkom czynnym, posiadając bibljotekę, złożoną z wyborowych dzieł treści religijnej i pedagogicznej.

Ogół rodziców coraz lepiej zdaje sobie sprawę z tego, jak trudną jest dzisiaj praca wychowawcza, toteż miesięczne zebrania »Związku«, które pod światłem kierownictwem kapłana starają się wnikać w samo jądro zagadnień pedagogicznych, cieszą się coraz liczniejszą frekwencją. Pragnąc służyć swą pomocą jak najszerszym kołom rodziców, podaje Związek rodzicielski wiadomość o przeniesieniu swego lokalu z ul. Franciszkańskiej 4 do »Domu Katolickiego« przy ul. Straszewskiego 18 II p. w nadziei, że szeregi tych wszystkich, którym zagrożona dziś idea rodziny jest drogą, — zacieśnią się i pomnożą dla dobra sprawy Bożej i dla dobra dzieci.

Od szczęścia rodziny zawisło w znacznej mierze szczęście jednostek i całego społeczeństwa; to też rodzina, ta kolebka całego narodu, powinna wznieść się teraz na poziom wyższy niż kiedykolwiek, świadoma swych celów i powierzonego jej przez Opatrzność zadania.

Dzieci ze szpitala dziękują.

Przewielebn. ks. kanonikowi Vranie i uczennicom szkoły A. Mickiewicza w Krakowie serdeczne Bóg zapłać za zabawki dla chorych dzieci w szpitalu św. Łazarza.

Biedactwa leżą całemi miesiącami w szpitalnej sali, a na świecie tak cudnie! Gorąco polecają się Waszym dobrym serduszkom te istoty cierpiące.

LISTY OD DOŚWIADCZONEGO JANA

Naprzód niechże się szanownym Czytelnikom przedstawię. Nazywam się Jan Dołęga. Jestem już stary: na emeryturze, czy na wymowie czy na wyciągu, wszystko jedno; dość, że żyję z tego, na co 70 lat pracowałem, a teraz nie pracuję, bo nie mogę, lecz ciężarem nikomu nie jestem.

W życiu różnie bywało, ot, jak zwykle. A trzeba wiedzieć, że mi niedziwne ani pastwiska, ani rola, ani szkoła, ani egzamina, ani choroba, ani wojna. Lecz nie będę nudził, bo choć jestem stary, nie lubię nikogo nudzić. Lepiej za piecem siedzieć i fajkę palić, jak nudzić.



Na Podhalu zajmują się drobny mądrze prowadzoną hodowlą owiec.

O co mi chodzi? Oto Redaktor „Dzwonu" prosi mię, by coś napisać. Powiadam: „dobrze" i chwytam zaraz za pióro. Alem długo myślał, od czego zacząć. Wreszcie powiedziałem sobie: „będę pisał do Redakcji listy". Wszak wszystko, co się pisze, trzeba listownie posłać. Kogo będą moje listy ciekawiły, owszem, niech czyta, będę się cieszył. A kto je uzna za bzdury, niech pominie. Prosiłbym atoli pięknie Czytelników, by do Redakcji dali znać, co o tych listach myślą. Nie muszą mię chwalić, mogą ganić i besztać, ale niech piszą tak, jak myślą.

Ma się rozumieć, że nie piszę dla starych, tak samo doświadczonych. Oni nie piszą, jak ja, ale im przeczytać wolno. Mnie się w życiu dobrze powodziło, dlatego chciałbym w tych listach pisać głównie dla młodszych i dawać im wskazówki, jak sobie mają postępować, by się im także dobrze powodziło. Któżby tego nie chciał? Mnie się zdaje, że ja moje powodzenie, ma się rozumieć po Bogu naprzód, właśnie tym wskazówkom zawdzięczam, bom się ich trzymał.

Sprawdziłem to w życiu, więc niechże od tego zacznę, mądre i prawdziwe jest stare przysłowie: „Kamień nawet na miejscu porasta". Taki kanień, co leży, a nie unosi go woda, ani go nic nie przewożą, ani nim nie poruszają, ani po nim nie jeżdżą lub chodzą, obrasta trawą, mchem, darnią. Podobnie człowiek. Kto ciągle szuka czego lepszego, komu nigdzie niedogodnie lub za mało, kto zawsze sądzi, że inna służba, inna posada, inna robota jest lepsza, albo że w innej wsi, u innego gospodarza, w innym kraju jest lepiej, temu się nigdy nie będzie powodziło, ani nie porośnie, ale do śmierci zostanie mniej lub więcej goły. A wiadomo, że goły, czyli człowiek bez grosza, czuje się nieszczęśliwy. I jest nieszczęśliwy. Czemu? Każdy to rozumie.



Dobra gosposia zna się i na hodowli prosiaczków.

Może się tam komuś udało albo uda, że znajdzie lepsze miejsce, gdy stare porzuci. Ja też nie mówię, żeby się tak uporczywie, jak kleszcz kożucha, trzymać tego samego progu, ale radzę dobrze się zastanowić, zanim porzucisz, co masz, gdzie jesteś i czem jesteś. Staraj się tylko, abyś na miejscu, gdzie jesteś, robił pilnie, co do ciebie należy: pisarzem jesteś, czy fornalem, czy sługą, czy drobnym rolnikiem, czy urzędnikiem, — wszystko jedno. Ma się rozumieć, że tam, gdzie jesteś i czem jesteś, musisz niejedno przejść, wycierpieć, niejedną gorzką pigułkę połknąć, niejednego sobie odmówić, nieraz nawet zapłakać. Nic to. Stary doświadczony a życzliwy Jan radzi ci: „zostań w miescu". — abyś obrósł. Naturalnie nie po to, abyś innym dokuczał, zawadzał, szkodził, życie innym zatruwał, ale żebyś pożytek przynosił.

Jan Dołęga.

„WIATR HALNY" W TARNOWIE

Mimo ustawicznych protestów ze strony społeczeństwa przeciw wszelkim objawom pornografji, lansowanej przebojem, bądź to jako publikacje żywem słowem, bądź też na piśmie, — wciąż znajdują się chętni propagujący bezczelnie wszystko, co niemoralne. Oto znowu w ostatnich tygodniach w kioskach krakowskich porozwieszano afisze nowego pisma p. t. »Wiatr halny«, wychodzącego w Tarnowie. Prowincjonalny redaktorek stara się jaskrawem obrazowaniem wszelakich niechlujstw zdobyć czytelników, w tym też celu każdy numer tegoż pisemka zabity jest stekiem pikantnych, a w każdym niemal wyrazie wulgarnością i wyuzdaniem ziejących wierszyków i nowel, bo nawet urojonych ogłoszeń matrymonialnych.

Jesteśmy bezwzględni dla różnego rodzaju przestępców, wychowanych w 90 procent na broszurach senzacyjno-kryminalno-erotycznych, oraz na takich właśnie pismach, będących tylko dobrą szkołą zbrodni. Jednak któż temu więcej winien — czy proste, bezkrytyczne umysły, zboczone liberalizmem seksualnym, czy też ci, którzy z zupełną świadomością i wyrafinowaniem, a przytem z żądzy zrobienia kokosowych interesów zakażają społeczeństwo jadem fałszu, rozpusty, zbrodni i występku.

Dla tych burzycieli porządku etycznego przy wymiarze kar winniśmy być zupełnie, ale to zupełnie bezwględni.

Niestety — wielu z nas, jakkolwiek protestuje publicznie przeciw niemoralności, to równocześnie w zaciszu domowem pielęgnuje występną lekturę. Jeżeli więc chcemy, aby społeczeństwo nasze było naprawdę moralne, to winniśmy do walki tej iść z czystem sercem i uczciwem sumieniem, chcąc bowiem przedstawiać moralne zasady, trzeba dać świadectwo prawdzie, gdyż wszelka obłuda musi ponieść klęskę.

A zatem zdaleka trzymajmy się od broszur i piśmideł, podobnych »wiatrowi halnemu«, niechaj umysłów naszych nie kalają brudem niechlujne artykuły. Czyż mało mamy prawdziwych arcydzieł i mało moralnych pism? Nie dajmy im konać w ogólnem rozpasaniu! *Skora.*



Z dni głodu w Rosji Sowieckiej. Obrazki z książki X. biskupa d'Herbigny. 4) Rodzina opuszcza chatę poszukując pożywienia. 8) Opuszczone przez rodziców dziecko umierające z głodu. 9) Głodujące dzieci błąkają się po kraju. 20) Sześć trupów na wozie z śladami pogryzienia przez psy. 22) Zwłoki dzieci zmarzłych w miejskim przytułku w ciągu jednego dnia.

Tekst i obrazki otrzymaliśmy z Wiener Kirchenblat, Wiedeń I.

RÓŻNE

Trzydzieści wojen po wojnie światowej.

Koniec wojny światowej nie przyniósł ludzkości pokoju. Od tego czasu odbyło się całe mnóstwo wojen mniejszych i walk rewolucyjnych o charakterze wojennym. Ponieważ nie wszystkie z nich toczyły się w Europie, to też często nie budziły specjalnego zainteresowania wśród ludów Starego Świata. »Der Oesterreicher« (Nr. 2 1931), dokonał poniższego zestawienia wypadków wojennych po roku 1918; 6 wypraw przeciwko sowietom w latach 1919—1920, prowadzonych przez Denikina, Wrangla, Judenicza, Awałowa-Bermondta, Kołczaka i Siemionowa; wojna polsko-ukraińska w r. 1919; wojna Anglji z Afganistanem w r. 1919; wojna Turcji z Ormianami w r. 1919; Grecji z Turcją 1919 — 1920; Rosji z Polską 1920; Polski z Litwą 1920; wojna Bałtycka 1919 1920; — walka powstańców polskich z Niemcami o oswobodzenie Górnego Śląska 1921; walka d' Annuzia o Fiume 1920; walki Francji z ludnością Cylicji 1921; walki w Niemczech z czerwoną armją w zagłębiu Ruhry i seperatyzmem nadreńskim; oprócz tego inne walki rewolucyjne w Niemczech. Pięć wojen marszałków i generałów chińskich 1922—1929 nie licząc mniejszych rewolucyj i walk w tym kraju; walka Turków z Kurdami 1925; wojna Abd-el-Krima z Hiszpanją 1925-1926; walki Francji z Druzami i z Damaszkiem 1925; walki Ibn Ssauda z Husseinem 1925; okupacja Nicaragui przez Stany Zjednoczone 1927; konflikt Boliwji z Paraguayem 1929; konflikt Chin z Rosją z powodu północnej Mandżurji 1929; walki rewolucyjne w Brazylji 1930. Niektóre z tych wojen i walk kosztowały wiele ofiar.

Rozwody przez korespondencję.

Wzajemna konkurencja rozmaitych stanów amerykańskich w kierunku ułatwień przy otrzymywaniu rozwodów wydaje takie rezultaty, że z dnia na dzień oczekiwać można »ułatwień«, podobnych do słynnych rozwodów bolszewickich

Niedawno stan Nevada dla przyciągnięcia amatorów łatwych rozwodów i zasilenia w ten sposób kasy stanowei wprowadził prawo, zezwalające na proces rozwodowy już po 6-ciotygodniowym pobycie w granicach tego stanu. Obecnie, prawdopodobnie dla pobicia »rekordu«, Senator Bush złożył projekt umożliwienia otrzymywania rozwodów również... w drodze korespondencyjnej.

Oto, do jakich smutnych konsekwencyj doprowadzają śluby cywilne i prawo rozwodowe!

Pielgrzymki

Bractwo Pana Jezusa Ukrzyżowanego przy Kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie urządza w dniach 24, 25 maja br. **WIELKĄ PIELGRZYMKĘ** pod przewodnictwem Ks. Promotora Stanisława Jasińskiego do cudownego Obrazu **Matki Bożej w Piekarach Wielkich** na Górnym Śląsku oraz Kalwarji Piekarskiej.

Pielgrzymka wyruszy po uroczystej wotywie, która będzie odprawiona w Kościele Marjackim dnia 24 b. m. o godz. 5·30, poczem wyjazd koleją o godz. 6 30 z dworca osobowego.

Po przybyciu na miejsce, po nabożeństwie przed cudownym obrazem, odprawione zostaną dróżki na Kalwarji Piekarskiej. Na drugi dzień po nabożeństwie na placu rajskim obok kościoła, wspólny różaniec przy kaplicach różańcowych.

Zarząd Bractwa postarał się o nocleg. Powrót do Krakowa w dniu 25 b. m. wieczorem koło godz. 20. (8-mej).

Koszta kolejowe tam i zpowrotem wynoszą 12.50 zł. Dla osób mających wolny przejazd koleją 2·50 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w zakrystji kościoła Najśw. Marji Panny do 21 b. m. Do licznego udziału zaprasza Wszystkich Wiernych.

Zarząd Bractwa.

Pielgrzymka do grobu świątobliwej Wandy Malczewskiej w Parznie. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa w nocy z 15 go na 16 maja o godzinie 12-tej. — Przyjazd do Piotrkowa o godzinie 6-tej rano. — Cena biletu 14 zł, 75 gr. w jedną stronę. W razie liczniejszego udziału 50 procent zniżki. Z Piotrkowa z pod kościoła Najś. Serca P. Jezusa odjazd autobusami o godz. wpół do 8-mej rano do Parzna. – Cena biletu autobusowego tam i z powrotem 8 zł. — Powrót tego samego dnia po Mszy św. Pielgrzymi, którzy chcą zwiedzić Częstochowę, płacą za pociąg 3 zł. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Róż św. Teresy" Kraków, Batorego 6. Tel. 110—16. Pielgrzymkę poprowadzi jeden z OO. Zmartwychwstańców.

Panienka na III r. studjów uniwersyteckich poszukuje lekcyj z łaciny lub francuskiego do kl. V włącznie albo w zakresie niższego gimnazjum. Reflektuje na wyjazd na prowincję od 1. VII 1931 r. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do redakcji „Dzwonu Niedzielnego" pod M. L.

Podziękowanie.

Firmie blacharskiej Edward Kaleta przy ul. Lubicz 19 Kraków, składam tą drogą podziękowanie za solidne wykonanie robót blacharskich w mej realności przy ul. Lubomirskiego 45

M. Gutowska.

W kościele OO. Kapucynów **w Krakowie** w dniach 16, 17 i 18 maja z okazji uroczystości św. Feliksa szczególnego Patrona dzieci i chorych odprawiać się będzie Czterdziesto-godzinne Nabożeństwo w następującym porządku: **dnia 16** o godz. 6 rano procesja i Msza św., o godz. 7 Wotywa, o godz. 8. 9. 10 i 11 Msze św. po połud. o godz. 6 Nieszpory z kazaniem. **Dnia 17** porządek jak w dzień poprzedni. **Dnia 18** o godz. 6 Msza św., o godz. 7 Wotywa z kazaniem, o godz. 8 Msza św., o godz. 9 Wotywa przed ołtarzem św. Feliksa i poświęcenie oleju, którego pomazanie udzielane będzie wiernym, o godz. 10 i 11 Msze św., po połud. o godz. 6 Nieszpory z kazaniem i procesją.

NIE ŻAŁUJCIE GROSZA NA KATOLICKIE STOWARZYSZENIA!

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu ma być ponownie zwołana z końcem maja b. r. Na obecnej sesji będzie załatwiona między innemi sprawami nowa pragmatyka, czyli ustawa urzędnicza, której projekt jest obecnie rozpatrywany w rządzie, oraz nowa ustawa o uwłaszczaniu drobnych włościan i o niepodzielności gruntów włościańskich.

10-lecie powstania śląskiego. Dnia 2 maja odbyła się pod protektoratem Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego 10-ta rocznica powstania śląskiego. Obchód tej rocznicy był potężną manifestacją hołdu dla pamięci poległych Ślązaków. W uroczystościach wzięli udział Prezydent Mościcki, premjer Sławek, ministrowie Prystor i Hubicki, marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz, gen. Berbecki w zastępstwie marsz. Piłsudskiego, wojewoda śląski Grażyński, oraz przedstawiciele armji i miejscowych władz. Powstanie śląskie wybuchło bezpośrednio po niekorzystnym podziale Śląska między Polskę a Niemcy.

Udział w Targach Poznańskich. W dniach od kwietnia do maja odbyły się w Poznaniu doroczne Targi. Ogółem w Targach wzięło udział 19 obcych państw. Najliczniej z zagranicznych wystawców wystąpiła na Targach Poznańskich Czechosłowacja.

Targi Katowickie. W związku z 10-tą rocznicą powstania polskiego na Górnym Śląsku odbędzie się w Katowicach od 22 b. m. do 8 czerwca wiosenny Targ Katowicki. W Targu tym powinni wziąć udział wszyscy ci, którzy pragną zapoznać się z rodzimą produkcją.

Inwalidzi wojenni nie płacą podatku wojskowego na zasadzie rozkazu min. spraw wojsk. z 28 listopada 1928 r. To też zdarzające się w ostatnich czasach wypadki, że Izby Skarbowe wysyłały inwalidom wojennym wezwania do zapłaty podatku wojskowego są zupełnie bezpodstawne.

Obowiązki meldunkowe. Osoby, którym 1. września kończy się 18 lat życia, dalej poborowi częściowo, lub całkiem niezdolni do służby wojsk. również oficerowie oraz szeregowi pospolitego ruszenia i rezerwy obowiązani są zawiadamiać właściwe urzędy dla spraw meldunkowych o każdej zmianie miejsca zamieszkania. Obowiązkowi meldowania się podlegają także urlopowani szeregowi, oraz urlopowani wskutek czasowej niezdolności do czynnej służby wojskowej, jak również osoby, wykluczone od służby wojskowej.

Obniżenie czynszów przez magistrat poznański. Magistrat Poznania, rozumiejąc trudną sytuację materjalną obywateli, a zwłaszcza urzędników państwowych, z dniem 1. maja obniżył czynsze lokatorom, zamieszkującym domy magistrackie o 15 proc. Niedawno Lwów obniżył czynsze w domach miejskich.

Ulgi dla urzędników. Po obcięciu 15% pensyj urzędniczych, spłata zaliczek pobranych przez urzędników stała się dla wielu bardzo uciążliwą. To też rząd pozwolił na spłatę zaliczek w dłuższym terminie niż dotychczas. I tak zaliczki w wysokości poborów 1 miesięcznych mogą być rozłożone na 12 rat miesięcznych, zaliczki w wysokości 2 miesięcznych poborów na 18 rat, a w wysokości 3 miesięcznych poborów na 30 rat, zaś zaliczki wyższe na 36 rat miesięcznych.

Roczny Kurs Gospodarstwa Domowego dla przyszłych pań domu rozpocznie się w Zakopanem-Kuźnice 1. września b. r. Program obecnego kursu został uzupełniony i dostosowany do wymagań Naukowej Organizacji Pracy. Zarząd Szkoły wysyła prospekty na żądanie. Adresować: Szkoła Domowej Pracy Kobiet. Zakopane-Kuźnice.

Lotnicy z Afryki wrócili. Dwaj polscy lotnicy Skarżyński i Markiewicz wrócili już do Warszawy ze swego lotu dookoła Afryki. Na lotnisku mokotowskiem w Warszawie przyjęli dzielnych lotników przedstawiciele władz i olbrzymie tłumy publiczności.

Klęska powodzi na Wileńszczyźnie najbardziej dotknęła powiaty: brasławski, dziśnieński, oszmiański i miasto Wilno. Ewakuowanych wskutek powodzi zarejestrowano około 16.000 osób, a budynków zalanych wodą 2.738. Najbardziej ucierpiała ludność wiejska, gdyż woda zniszczyła zasiewy. Obecnie woda już opada, ale na nieszczęście w powiecie brasławskim wybuchł tyfus. Dotychczas rząd polski przyznał 75.000 zł. na pomoc dla powodzian.

Strajk w fabrykach bielskich. Przemysłowcy w Bielsku w swoim czasie wymówili pracę wszystkim robotnikom fabrycznym, chcąc obniżyć płace o 12%. Mimo pertratakcyj porozumienia nie osiągnięto, wobec tego obecnie w 15 zakładach przemysłowych wybuchł strajk. Strajk grozi również pozostałym fabrykom.

Fabryka wyrobów gumowych „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu wypowiedziała pracę 3.000 robotnikom od 15 maja z powodu krytycznej sytuacji. Również urzędnicy tejże firmy otrzymali trzymiesięczne wypowiedzenie.

Dzielne dziewczę polskie. W Chełmży została odznaczona krzyżem 13-letnia uczenica szkoły wydziałowej Anna Zielińska, która w styczniu br. z narażeniem własnego życia wyratowała ucznia Skowrońskiego, tonącego w przerębli jeziora.

Tego tylko jeszcze brakło! Prezes Żydowskiej Centrali Związku Kupców, poseł z klubu BB. Wiślicki, mianowany został przez ministra przemysłu i handlu, Prystora, radcą dla spraw handlu zagranicznego Polski na przeciąg 5 lat.

Rząd niemiecki ponownie w tym roku podwyższył cła na płody rolne i na trzodę. Wobec tego wywóz płodów rolnych i nierogacizny znów się zmniejszy u nas.

Niemcy w walce z bezrobociem. Znany z podburzających mów niemiecki minister Treviranus wystąpił obecnie z projektem stworzenia ochotniczej armji pracy, werbowanej z bezrobotnych. Czas służby werbowanych będzie trwał 5 miesięcy. Ochotnicy zamieszkają w koszarach i będą używani do wszelkich robót. Min. Trevinarus ma nadzieję, że w ten sposób liczba bezrobotnych, dochodząca dziś w Niemczech do 5 miljonów, znacznie spadnie.

Zanik własności prywatnej w Rosji. W Rosji skolektywizowano, czyli zabrano chłopom na rzecz państwa dotychczas 85% gospodarstw. Chłopi, pozbawieni własnej roli, mimo nakazu władz nie chcą obsiewać roli.

Nawet komunistów wykluczają z Rosji. Według sprawozdania moskiewskiej komisji kontrolnej z partji komunistycznej w ostatnim roku wykluczono 130.000 członków, nadto 19.000 członków wystąpiło dobrowolnie. Obecnie partja komunistyczna liczy 2,300.000 członków. Charakterystyczne są powody wykluczenia z partji, n. p. za udział w obrzędach religijnych wykluczono około 20.000 osób. Najwięcej jednak wykluczono z powodu ukrywania swego nieproletarjackiego pochodzenia.

Wybuch węgla. W miejscowości Hom Wasmes w Belgji nastąpił wybuch węgla w kopalni, wskutek czego zawalił się korytarz. 6 robotników pracujących w nim zostało odciętych od świata, jednak niemal cudem ich wydobyto. W kopalni tej pracuje bardzo dużo Polaków.

Już im się nie podoba nowy rząd. Komuniści hiszpańscy stają się coraz więcej ruchliwi. Obecnie zamierzają wydać odezwę, wzywającą włościan do buntu przeciw tymczasowemu rządowi republikańskiemu.

Nową Zelandję znowu nawiedziło trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiało miasto Gisborne, gdzie liczne budynki leżą przeważnie w gruzach. Jak dotąd słychać, ofiar w ludziach niema. Wyspa ta została prawie doszczętnie zniszczona podczas trzęsienia ziemi w lutym b. roku.

Chińczycy nie chcą komunistów, to też w Swara stracili 88 komunistów za występy terrorystyczne w czasie obchodu 1 go maja.

Ogromny pożar nawiedził japońskie miasto Yamanaka. Pastwą ognia padło 500 domów i 30 hoteli. Nadto 4 osoby zostały zabite, a 100 rannych. Straty obliczają na przeszło 200 milj. zł.

Indje wciąż bojkotują towary angielskie pomimo, że Gandhi zawarł z Anglją ugodę. Obecnie bojkot przeprowadza się spokojnie tak, że Anglicy nie mogą przeciw temu wystąpić. Bojkot zwrócony jest głównie przeciw angielskim wyrobom włókienniczym, co spowodowało ostry kryzys w tym przemyśle. To też organizacje fabryk zwołały zebranie celem zastanowienia się nad wyjściem z tego położenia.

Parlament rumuński został rozwiązany wskutek tego, że świeżo utworzony rząd prof. Jorgi nie mógł dojść do porozumienia z parlamentem, a szczególnie z silną partją narodowo-chłopską byłego premjera Maniu. Nowe wybory do parlamentu wyznaczone zostały na czerwiec.

Francja ma już 8 kandydatów na prezydenta republiki, a mianowicie: Briand, Hennesy, Henryk de Jauvenel, Lebrun, Maginot, Piotr Marot, Henryk Pate i Painleve. To też we Francji zanosi się na zaciętą walkę wyborczą. Wprawdzie Briand spodziewa się uzyskać najwięcej głosów, ale jednocześnie prądy przeciwne jego kandydaturze, chociaż w mniejszości, jednak zwarcie i energicznie działają. Wybory nowego prezydenta Republiki Francuskiej odbędą się 13 maja br.

Ilość bezrobotnych w poszczególnych zawodach w Polsce. Z końcem kwietnia bezrobocie w poszczególnych zawodach w Polsce przedstawiało się następująco: górników bezrobotnych było 12.516, hutników metalowych 2.545, szklarzy 2.230, metalowców 29.675, włókienników 30.380, robotników budowlanych 41.506, pracowników umysłowych 26.462, robotników niekwalifikowanych 161.856. Liczba częściowo zatrudnionych w Polsce w tym czasie wynosiła 116.497 osób. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 271.027 osób.

Bohaterski konduktor uratował dziecko. Podczas ruszania pociągu z dworca w Starogardzie wpadł pod pociąg 8 letni chłopczyk. Jeden z konduktorów błyskawicznym ruchem ręki wydobył chłopca z pod kół. Sam jednak skutkiem nadmiernego pochylenia się stracił równowagę i wpadł pod pociąg. Na krzyk pasażerów palacz momentalnie zatrzymał pociąg w ostatniej chwili, kiedy już koło wagonu dotykało szyji leżącego na torze kolejarza. Bohaterski konduktor ocalał wprost cudem.

Czytajcie „Dzwon Niedzielny"

Już wyszły z druku Ewangelje: 20 Pieśni na procesję Bożego Ciała. Cena 20 gr. Do nabycia w administracji „Dzwonu Niedzielnego.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18 II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 126-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.